PAŃSTWOWE WYŻSZE SZKOŁY ZAWODOWE W GDYNI

DZIŚ W NUMERZE: Śmierć taksówkarzy - ? - str.3
"Bezrobocie już na schodach" - str.3, "Ogólniaczek" -str.5
"Głos Skauta" nr 4 -pismo członków i sympatyków ZHR-str. 4

31.03.199 WEJHEROWO cena: 500 zł

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

Nr 15

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO "SOLIDARNI"

ANDRZEJ REMISZEWSKI

WEJHEROWO CZY WEJCHERÓW?

Jeżeli zadać pytanie o Wejherowo komuś z głębi kraju to często zdziwi się on niepomiernie: A gdzie jest Wejherowo? Co to za miejscowość? Kto zna takie miasto?

Odpowiedź na to ostatnie pytanie brzmi, proszę Szanownych Czytelników, raczej niezadawalająco. Nasze miasto nie należy do najpopularniejszych w kraju. Zdarzyło mi się nawet kiedyś, że poważna skądinąd firma LOT zaadresowała list do mnie: WEJCHERÓW . Czy znaczy to tylko, że urzędniczka (po państwowej maturze) okazała się kretynką? Czy też może dowodzi ile mamy do zrobienia w popularyzacji naszego grodu.

Szkolną naukę geografii powinno popierać jej praktykowanie - a więc turystyka. A turystyka w Polsce jest źle rozwinięta. Dotyczy to także nas samych. Wydaje się, że niewielu Wejherowian ma świadomość walorów jakimi dysponujemy. Nie uświadamiamy sobie jak atrakcyjne mogłoby być nasze stare miasto, Kalwiaria - ani jak piękna jest pagórkowata, zalesiona okolica Wejherowa.

Przez środek naszego miasta przechodzi droga międzynarodowa. Obie jezdnie dzielą miasto na pół, samochody hałasują, brudzą, powodują wypadki. A co my z tego mamy? Nic. Ale ilu z kierowców ciągnących ze wschodu na zachód lub odwrotnie, wie o tym, że warto wyzatrzymać się na moment?

Z niepodległej Litwy najkrótsza droga do Zachodniej Europy prowadzi wybrzeżem Bałtyku, przez Wejherowo właśnie. Co możemy zaoferować podziwiającemu Litwinowi, Łotyszowi, Estończykowi? Co proponujemy jadącym do dawnych Prus Wschodnich Niemcom? Oni też mogliby do nas wstąpić, zostawić swoje pieniądze, zabrać przyjemne wspomnienia.

W Gdyni mieszka ćwierć miliona ludzi. Czy wszyscy oni muszą spędzać sobotnio-niedzielny wypoczynek na Pojezierzu lub nad wciąż brudną Zatoką?

Kończy się w Polsce okres zorganizowanych wczasów pracowniczych w modnych ośrodkach. My, indywidualni obywatele, będziemy coraz częściej szukać wypoczynku, rozrywki i atrakcji indywidualnie. Ilu z naszych rodaków wpadnie na pomysł by odwiedzić Wejherowo? I co w tym mieście im zaoferujemy?

Powiedzmy sobie jasno: w całym cywilizowanym świecie turystyka i rekreacja to biznes, WIELKI INTERES. Taki interes, może nieco mniejszy, powinno i może robić nasze miasto, jego mieszkańcy. Od czego zacząć?

Potrzeba miejsc hotelowych. Hotel rozpoczęty przez EJŻ powinien służyć miastu. Mogłyby powstać motele, zajazdy, pensjonaty. Potrzebna jest informacja, już od Lęborka i Rumi powinny stać tablice reklamujące noclegi w Wejherowie. Biura zakwaterowań w Gdyni mogły-by kierować część klientów do nas, bo w Gdyni miejsc hotelowych wciąż brakuje.

Hotelarze powinni zorganizować wspólną informację turystyczną- dobrze rozpropagowaną na dworcach, stacjach CPN i na trasie przelotowej. W takim centrum informacyjnym można by dowiedzieć się o możliwościach noclegu, kupić plan miasta, przewodniki, zamówić różne usługi

Przydałby się porządny, aktualny plan Wejherowa, dostępny w ciągłej sprzedaży, a także czytelne plany na tablicach w kilku punktach miasta. Są dziś takie plansze, ale zdezaktualizowane i mocno nieczytelne. Potrzebny jest przewodnik po Kalwarii, bogato ilustrowany, zawierający kalendarz uroczystości i informujący o tanich noclegach dla pielgrzymów.

Kto wydrukuje atrakcyjne, różnorodne widokówki z Wejherowa? Kto rozpocznie promocję naszego miasta i regionu w agencjach turystycznych?

W przyszłości będzie potrzebna pomoc drogowa, a zapewne i stanowiska szybkiej obsługi w warsztatach samochodowych. Dziś zmotoryzowanym turystom oferujemy jedynie płatne lecz nie strzeżone miejsca parkingowe w Rynku.

W całym Trójmieście jest tylko jeden odkryty, powszechnie dostępny basen kąpieliskowy, Polanka Redłowska, może więc nasz mógłby na siebie zarobić. Górna, asfaltowa część kortów tenisowych, kto wie czy nie najpiękniej położonych w Polsce, jest źle wykorzystana. Czy nie ma chętnych na ich zagospodarowanie?

Wybrzeże rzeki Redy jeszcze kilka lat temu było plażowiskiem. Kto dziś odważy się wejść do tej brudnej wody? Ale też: czy ktoś wpadł na pomysł, żeby poprowadzić tam wynajem leżaków, sprzedaż lodów i napojów.

W naszym przepięknym parku można prowadzić sprzedaż obwarzanków jak na krakowskich Plantach. Na estradzie amfiteatru dałoby się zorganizować letnią dyskotekę pod gołym niebem (o ile okoliczni mieszkańcy wyrażą na to zgodę). Na parkowych stawach być może znalazłoby się miejsce dla kilku rowerów wodnych - a co na to specjaliści od ochrony środowiska?

Temat na osobny poemat, to wejherowska gastronomia. Tu powinna nastąpić prawdziwa rewolucja. Musi być gdzie i co zjeść, w estetycznych warunkach, zarówno tanio i szybko jak i drożej, bardziej luksusowo. Musi być gdzie wypić kawę, porządną

cd na str. 2

1990-K/03/189M

PAŃSTWOWE WYŻSZE SZKOŁY ZAWODOWE W GDYNI

DZIŚ W NUMERZE: Śmierć taksówkarzy - ? - str.3
"Bezrobocie już na schodach" - str.3, "Ogólniaczek" -str.5
"Głos Skauta" nr 4 -pismo członków i sympatyków ZHR-str. 4

31.03.199 WEJHEROWO cena: 500 zł

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

Nr 15

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO "SOLIDARNI"

ANDRZEJ REMISZEWSKI

WEJHEROWO CZY WEJCHERÓW?

Jeżeli zadać pytanie o Wejherowo komuś z głębi kraju to często zdziwi się on niepomiernie: A gdzie jest Wejherowo? Co to za miejscowość? Kto zna takie miasto?

Odpowiedź na to ostatnie pytanie brzmi, proszę Szanownych Czytelników, raczej niezadawalająco. Nasze miasto nie należy do najpopularniejszych w kraju. Zdarzyło mi się nawet kiedyś, że poważna skądinąd firma LOT zaadresowała list do mnie: WEJCHERÓW . Czy znaczy to tylko, że urzędniczka (po państwowej maturze) okazała się kretynką? Czy też może dowodzi ile mamy do zrobienia w popularyzacji naszego grodu.

Szkolną naukę geografii powinno popierać jej praktykowanie - a więc turystyka. A turystyka w Polsce jest źle rozwinięta. Dotyczy to także nas samych. Wydaje się, że niewielu Wejherowian ma świadomość walorów jakimi dysponujemy. Nie uświadamiamy sobie jak atrakcyjne mogłoby być nasze stare miasto, Kalwiaria - ani jak piękna jest pagórkowata, zalesiona okolica Wejherowa.

Przez środek naszego miasta przechodzi droga międzynarodowa. Obie jezdnie dzielą miasto na pół, samochody hałasują, brudzą, powodują wypadki. A co my z tego mamy? Nic. Ale ilu z kierowców ciągnących ze wschodu na zachód lub odwrotnie, wie o tym, że warto wyzatrzymać się na moment?

Z niepodległej Litwy najkrótsza droga do Zachodniej Europy prowadzi wybrzeżem Bałtyku, przez Wejherowo właśnie. Co możemy zaoferować podziwiającemu Litwinowi, Łotyszowi, Estończykowi? Co proponujemy jadącym do dawnych Prus Wschodnich Niemcom? Oni też mogliby do nas wstąpić, zostawić swoje pieniądze, zabrać przyjemne wspomnienia.

W Gdyni mieszka ćwierć miliona ludzi. Czy wszyscy oni muszą spędzać sobotnio-niedzielny wypoczynek na Pojezierzu lub nad wciąż brudną Zatoką?

Kończy się w Polsce okres zorganizowanych wczasów pracowniczych w modnych ośrodkach. My, indywidualni obywatele, będziemy coraz częściej szukać wypoczynku, rozrywki i atrakcji indywidualnie. Ilu z naszych rodaków wpadnie na pomysł by odwiedzić Wejherowo? I co w tym mieście im zaoferujemy?

Powiedzmy sobie jasno: w całym cywilizowanym świecie turystyka i rekreacja to biznes, WIELKI INTERES. Taki interes, może nieco mniejszy, powinno i może robić nasze miasto, jego mieszkańcy. Od czego zacząć?

Potrzeba miejsc hotelowych. Hotel rozpoczęty przez EJŻ powinien służyć miastu. Mogłyby powstać motele, zajazdy, pensjonaty. Potrzebna jest informacja, już od Lęborka i Rumi powinny stać tablice reklamujące noclegi w Wejherowie. Biura zakwaterowań w Gdyni mogły-by kierować część klientów do nas, bo w Gdyni miejsc hotelowych wciąż brakuje.

Hotelarze powinni zorganizować wspólną informację turystyczną- dobrze rozpropagowaną na dworcach, stacjach CPN i na trasie przelotowej. W takim centrum informacyjnym można by dowiedzieć się o możliwościach noclegu, kupić plan miasta, przewodniki, zamówić różne usługi

Przydałby się porządny, aktualny plan Wejherowa, dostępny w ciągłej sprzedaży, a także czytelne plany na tablicach w kilku punktach miasta. Są dziś takie plansze, ale zdezaktualizowane i mocno nieczytelne. Potrzebny jest przewodnik po Kalwarii, bogato ilustrowany, zawierający kalendarz uroczystości i informujący o tanich noclegach dla pielgrzymów.

Kto wydrukuje atrakcyjne, różnorodne widokówki z Wejherowa? Kto rozpocznie promocję naszego miasta i regionu w agencjach turystycznych?

W przyszłości będzie potrzebna pomoc drogowa, a zapewne i stanowiska szybkiej obsługi w warsztatach samochodowych. Dziś zmotoryzowanym turystom oferujemy jedynie płatne lecz nie strzeżone miejsca parkingowe w Rynku.

W całym Trójmieście jest tylko jeden odkryty, powszechnie dostępny basen kąpieliskowy, Polanka Redłowska, może więc nasz mógłby na siebie zarobić. Górna, asfaltowa część kortów tenisowych, kto wie czy nie najpiękniej położonych w Polsce, jest źle wykorzystana. Czy nie ma chętnych na ich zagospodarowanie?

Wybrzeże rzeki Redy jeszcze kilka lat temu było plażowiskiem. Kto dziś odważy się wejść do tej brudnej wody? Ale też: czy ktoś wpadł na pomysł, żeby poprowadzić tam wynajem leżaków, sprzedaż lodów i napojów.

W naszym przepięknym parku można prowadzić sprzedaż obwarzanków jak na krakowskich Plantach. Na estradzie amfiteatru dałoby się zorganizować letnią dyskotekę pod gołym niebem (o ile okoliczni mieszkańcy wyrażą na to zgodę). Na parkowych stawach być może znalazłoby się miejsce dla kilku rowerów wodnych - a co na to specjaliści od ochrony środowiska?

Temat na osobny poemat, to wejherowska gastronomia. Tu powinna nastąpić prawdziwa rewolucja. Musi być gdzie i co zjeść, w estetycznych warunkach, zarówno tanio i szybko jak i drożej, bardziej luksusowo. Musi być gdzie wypić kawę, porządną

cd na str. 2

1990-K/03/189M

WIADOMOŚCI

●

2.03. w pierwszy piątek Wielkiego Postu została zaingurowana przez ks. biskupa Andrzeja Śliwińskiego droga Krzyżowa po Kalwarii Wejherowskiej. Procesji wzbogaconej o elementy kaszubskie przewodził O.Floretyn. Pomimo nienajlepszej pogody wierni Wejherowa i okolic przybyli licznie by modlić się w tym zabytkowym kaszubskim sanktuarium. W każdy piątek o 16.00 wyrusza procesja z Klasztoru Ojców Franciszkanów, do udziału w której wszystkich zapraszamy.

●

5.03. odbyło się w Wejherowie spotkanie dziennikarzy z grupą zwolenników energetyki jądrowej.
Nieliczna grupa przedstawicieli prasy miała okazję wysłuchać ciekawych, acz niezbyt specjalistycznych wypowiedzi oraz zwiedzić teren budowy, który sprawia w chwili obecnej nieciekawe wrażenie. Podjęta decyzja o wstrzymaniu budowy nie zadawala ani zwolenników, ani przeciwników, gdyż przeciąganie ostatecznej decyzji zwiększa koszty tego niechcianego przez społeczeństwo przedsięwzięcia.

●

W dniach od 16 do 18 marca Wejherowo gościło przyjaciół z Hardenbergu w Holandii, którzy przywieźli dary dla miejscowej parafii Św. Trójcy oraz trudno dostępny sprzęt medyczny dla miejscowego szpitala.
Jest to kolejna tego rodzaju wizyta, która jest owocem kontaktów członków chóru holenderskiego I.J.K. "Zevenmaal", który gościł u nas w październiku 1988 roku.

"Z pieśnią legionów do niepodległości"

to tytuł wystawy w wejherowskim Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej przygotowanej przez komisarza ekspozycji Edmunda Kamińskiego przy współudziale plastycznym Joanny Cichockiej.
Wystawa adresowana jest do młodzieży oraz dorosłych. Zaprezentowane są dzieje Kaszub i Pomorza w okresie od pierwszego rozbioru poprzez udział w powstaniach narodowych, walkę z germanizacją, do czasów odzyskania niepodległości ze szczególnym uwzględnieniem problemu wytyczenia granic oraz zaślubin Polski z morzem.

●

2.03. odbyło się poświęcenie siedziby O/ZK-P w Wejherowie, którego dokonał ks. biskup Andrzej Śliwiński.

●

12.03. odbył się w Szkole Podstawowej nr 11 w Wejherowie V Sejmik Historyczny, którego tematem była rola archeologii i etnografii w dokumentowaniu dziejów ziemi wejherowskiej.
Ciekawe referaty wygłoszone przez młodych historyków wzbogacone były ekspozycją interesujących eksponatów, przeważnie dzieł twórców kaszubskich. Całą imprezę przygotował młody historyk - Mirosław Lademann przy współpracy polonisty Marka Adrjanowskiego. Szkoda tylko, że mimo licznych zaproszeń zabrakło na sali przedstawicieli oświaty i kultury.

Ukazano również okres międzywojenny z budową portów w Tczewie i Gdyni, oraz okres II wojny światowej, od obrony w 1939 poprzez eksterminację ludności kaszubskiej do wyzwolenia w 1945r. Motywem wiodącym są pieśni legionów z hasłami niepodległościowymi, zaś całość ukazana jest za pośrednictwem druków zwartych, czasopism, rękopisów, map, afiszy, medali i fotogramów.
Szkoda tylko, że ta poważna instytucja nie zauważyła istnienia prasy lokalnej i nie wykorzystała możliwości reklamy na naszych łamach, co niniejszym czynimy.
Wystawa czynna jest od wtorku do piątku w godz. od 10.00 do 15.00 oraz soboty i niedziele od 10.00 do 14.00.

R.K.

Apel

Komisja Socjalna WKO apeluje do działkowiczów ,rolników ,instytucji i osób prywatnych o pomoc w przygotowywaniu posiłków dla dzieci szkolnych i dorosłych korzystających z darmowych obiadów serwowanych przez Opiekę Społeczną Wejherowa.

Ze względu na brak funduszy na ten cel prosi się w dalszym ciągu o wpłaty na Fundusz SOS oraz dary w postaci towarów tzn. ziemniaków, warzyw itp., które można przez całą dobę składować w magazynie MZEAS-u przy ul.Zamkowej 14 .

TYLKO 4 ZDANIA

Różni tacy ... dziennikarze i nie tylko, straszą nas mówiąc, że nie warto iść na wybory, że nowe samorządy nic nie poradzą, że będą takie same jak "ich" nomenklatura.

My wiemy, że lekko nie będzie, ale to przecież szansa na zrobienie normalnego miasta, prawdziwej gminy, znośnego i godnego życia.

Czy zrezygnujemy z tej szansy, dając się przestraszyć ?

Czy przegramy pierwsze wolne wybory w naszym życiu jeszcze przed głosowaniem ?

Andrzej Remiszewski

Wejherowo...

cd ze str.1

herbatę(!), posiedzieć przy kieliszku wina lub kuflu piwa bez narażenia się na niepożądane towarzystwo zapijaczonych mętów. To jest możliwe do zrobienia w naszym mieście.
Kto i jak to wszystko zrobi? Dotychczas wskazywaliśmy palcem na władze miejskie, a tzw. MRN robiła niewiele. Tak było zresztą niemal wszędzie w Polsce.
I tu trzeba sobie powiedzieć jasno: koniec ze wskazywaniem palcem. Przyszła rada miejska powinna jedynie nie przeszkadzać. Zrobić muszą sami zainteresowani! Dostać kredyt, zainteresować, zorganizować, zarobić. Namówić, zachęcić gości do zboczenia z trasy, zatrzymania się, powrotu. Nakłonić do pozostawienia pieniędzy. Nie straci na tym nikt - ani oni, goście, ani my wszyscy. A może i wątpliwość: WEJHEROWO CZY WEJCHERÓW będzie pojawiać się rzadziej.

Andrzej Remiszewski

Bezrobocie już na schodach

Do licznych bolączek dnia dzisiejszego dołącza nowy, narastający problem - bezrobocie. Nie ominął on także naszego miasta. Sytuacja na wejherowskim rynku pracy jest jedną z trudniejszych w województwie. Obecnie zarejestrowano 588 bezrobotnych (dane z 13.03.1990r.) w tym 193 kobiety. Liczba osób bez pracy systematycznie powiększa się. Jak wynika z informacji uzyskanych w Urzędzie Zatrudnienia, kolejne zakłady planują redukcję etatów. Na przykład Zakłady Mechaniczne zamierzają z dniem 1 maja zwolnić 99 osób, Zakład Handlu również z początkiem maja zwalnia 83 pracowników. Zwolnienia planuję także PGKiM, Gminna Spółdzielnia, RSW. Poważnym problemem jest planowane zwolnienie ok. 800 pracowników przez Generalnego Wykonawcę Budowy EJŻ, może to w krótkim czasie zwielokrotni liczbę bezrobotnych, tym bardziej, że Urząd Zatrudnienia posiada tylko 38 ofert pracy, w tym zaledwie trzy na stanowiska nierobotnicze. Notuje się także całkowity brak ofert dla osób niewykwalifikowanych. Występuje również duży wzrost osób pobierających zasiłki, z 35 w m-cu styczniu do 251 w lutym. Wśród pobierających zasiłki jest grupa osób wcześniej nie pracujących, która zręcznie wykorzystuje sytuację, nie mając zamiaru podjąć pracy. Powstają na tym tle zadrażnienia. Znany jest przypadek mężczyzny, który po przepracowaniu 29 lat pobiera zasiłek w wysokości 120 tys. złotych, dokładnie tyle, ile osoby nigdy nie pracujące. Tymczasem pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja zaczyna powoli przerastać możliwości wejherowskiego Urzędu Zatrudnienia. Skromne warunki kadrowe i lokalowe pracy urzędniczek nie są w stanie, w obecnej chwili zapewnić należytej obsługi petentów. Rodzi to rozgoryczenia i niepotrzebne frustracje, a kolejka oczekujących wydłuża się każdego dnia, już dzisiaj sięgając schodów. Powstaje pytanie, kto tu zawinił? Czy tylko zaistniała sytuacja?

Jednakże suche liczby nie są w stanie oddać rozmiaru problemu. Kryje się w nim wiele osobistych tragedii zwalnianych, nierzadko po kilkunastu latach pracy w jednej firmie. Powstaje poczucie krzywdy, czasami uzasadnione, bowiem wszechwładna nomenklatura i tu daje znać o sobie, pozbywając się w pierwszej kolejności ludzi niewygodnych. Dlatego koniecznym wydaje się powstawanie coraz mocniejszych Komisji Zakładowych "Solidarności" mogących skutecznie przeciwdziałać tym praktykom. Ponadto, nie chodzi tutaj o przeciwstawianie się każdemu zwolnieniu, jak usiłują to czynić demagodzy z OPZZ, a o tworzenie nowych, efektywnych miejsc pracy, umiejętne rozwijanie indywidualnych inicjatyw, twrzenie odpowiednich warunków do rozpoczęcia działalności gospodarczej. Jak twierdzi minister Kuroń "pomagajmy sobie sami. Nie obdarowujmy bezrobotnego rybą, dajmy mu wędkę i nauczmy jej używać". Jest to najlepszy program na uzdrowienie obecnej sytuacji.

Wojciech Zając

Ogłoszenie

Trzy wejherowskie organizacje: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Klub Inteligencji Katolickiej i Wejherowski Komitet Obywatelski "Solidarność" podjęły się organizacji AUKCJI DZIEŁ SZTUKI w połączeniu z KONCERTEM MUZYCZNYM (młodzieży Szkoły Muzycznej w Wejherowie) w niedzielę 8.04.1990r. o godz. 14.30 w Szkole Podstawowej NR 9, blisko dworca PKP w Wejherowie. Dochód z imprezy zasili fundusz charytatywny WKO "Solidarność".

Dzieła sztuki profesjonalnej i nieprofesjonalnej ofiarują na ten cel twórcy z Wejherowa i okolicy. Będą to dzieła z zakresu malarstwa, rzeźby, haftu itd. Zostaną one wystawione 22III-6IV br. w godz. 11°° do 17°° w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej (przy ul. Sobieskiego). Na wystawę, aukcję i koncert zaprasza się wszystkich zainteresowanych, zwłaszcza potencjalnych nabywców.

Przedsięwzięciu przyświeca myśl Jana Pawła II "Niech szczodrze otworzą się Wasze dłonie, aby dzielić się z każdym człowiekiem, który jest rzeczywiście Waszym bliźnim". Patronuje mu Komitet w składzie: ks. kan. B.Żurawski, ks. prał.J.Deja, wiceprezydent R.Łaga, Z.Kusterska, M.Łukowicz, M.Panek, A.Pater i L.Prusiński.

Organizatorzy liczą na zrozumienie i przychylność, zapraszając wszystkich chętnych.

Śmierc taksówkarzy ?

Miałem ostatnio przyjemność jechać taksówką.
Przyjemność - bo przychodzę na postój, a tu wozów do wyboru, do koloru. Pan kierowca zachwycony tym, że ma klienta zaczyna rozmowę:

„Panie, to się już wcale żyć nie da. W styczniu miałem koszty o 100 tys. złotych wyższe niż wpływy. Stoi człowiek kilkanaście godzin na postoju, po to żeby zrobić dwa marne kursy po dychę.

Mówisz pan, żeby obniżyć mnożnik. Dobra, dobra, a za co mam utrzymać dzieci. Pan na państwowej posadzie sobie maszyn nie kupuje, a ja co kilka lat muszę mieć nowy wóz. To wszystko wina Rakowskiego, to on chciał chyba skazać taksówkarzy na śmierć...

Wie pan, w tym zrzeszeniu to siedzi trzydziestu urzędników. Biorą po pół miliona pensji, a może więcej i nic nie robią. Co my z tego mamy? Tylko, panie składki każą płacić!"

Tu nie wytrzymałem. Każą!? Czy udział w zrzeszeniu jest obowiązkiem? Przecież to taksówkarze zupełnie dobrowolnie utrzymują z własnych pieniędzy tę biurokratyczną rodzinę. Kto ich do tego zmusza?

Niech mi Pan, Nieznajomy Taksówkarzu, nie mówi, że bez zrzeszenia nie można żyć. Sam Pan stwierdził przed chwilą jego całkowitą nieprzydatność. Jak się wszyscy z niego wypiszecie to i urzędnicy znikną, a jeśli nie znikną, to przynajmniej nie będą finansowani z waszej kieszeni.

Potrzebna jest wam organizacja do reprezentowania waszych interesów? Ależ proszę bardzo! Załóżcie ją sami. Słyszałem, że gdzieś w Polsce ludzie zakładali „Solidarność Transportu Prywatnego". Może to być zresztą na przykład Wejherowski Związek Taksówkarzy. Nie nazwa jest ważna, a sposób myślenia. Mamy problem, to rozwiązujemy go wspólnie i samodzielnie, nie czekając na interwencję sił niebieskich.

Ja w każdym razie nie chcę słyszeć narzekania. Podobno prawo jazdy dają tylko dorosłym, czemu więc zachowujecie się jak bezradne dzieci.

Co wy na to Panowie Taksówkarze?

Jan Kowalski

Od Redakcji

- Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania listów.
- Nie publikujemy i nie odpisujemy na listy bez dokładnego adresu. Można sobie zastrzec nazwisko i adres.
- Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

o

Redakcja "Wejherowskich Widnokręgów" pragnie przeprosić p.J.Jaroszka za informację dotyczącą jego osoby umieszczoną w 13 numerze naszego pisma. Równocześnie wyjaśniamy, że p.Jaroszek opuścił szeregi MO w roku 1980, co jest wielce dla niego chwalebne.

NR. 4

»Głos Skauta«

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

KRĄG INSTRUKTORSKI »SKAUT« im. STEFANA MAKURATA

WIADOMOŚCI

Dnia 8 marca odbyło się w siedzibie ZKP spotkanie klubu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Przy tej okazji brzydsza część naszego grona uczciła liczne przedstawicielki "płci pięknej".
Po uroczystych życzeniach silna grupa wokalno-instrumentalna "odpaliła" część artystyczną w stylu lat siedemdziesiątych, która na długo pozostanie w pamięci naszych cichych wielbicielek.
Reszta wieczoru upłynęła w miłej atmosferze przy herbacie i niezwyciężonej drożdżówce oraz oczywiście przy licznych śpiewach (artystycznych!)

DRUHNY I DRUHOWIE!

Zapraszam wszystkie harcerki, harcerzy, instruktorów i seniorów organizacji harcerskich działających na terenie Ziemi Wejherowskiej i okolicznych miejscowości do udziału w Dniach Harcerstwa /21,22.04.1990/ w przeddzień Święta Świętego Jerzego - Patrona Harcerstwa.

W programie :
21.04.1990 /sobota/
16.00 Gra harcerska
15.00 - 17.00 Zbiórka instruktorów i seniorów harcerskich w Klubie PAX
17.30 Harcerskie śpiewanki
18.30 "Walka rycerza Jerzego ze smokiem" - przedstawienie teatralne 22 WDH "DŻUNGLA"
19.30 Ognisko
22.04.1990 /niedziela/
Film o tematyce harcerskiej
16.00 Msza św harcerska
Zapraszam także do uczestnictwa w Wielkopostnych Rekolekcjach Harcerskich:
30.03.1990 godz.19.00 w Klasztorze O.O. Franciszkanów
1.04.1990 ok. godz. 17.00 /po Mszy harcerskiej o 16.00 w Kaplicy "Ogrójec" /ul.ks.Roszczynialskiego/
oraz w drodze Krzyżowej dla harcerzy:
31.04.1990 godz. 15.00 /zbiórka na dziedzińcu Klasztoru/
Zapraszam do uczestnictwa w Mszach Św. harcerskich, które odprawione będą:
1.04.1990 o godz.16.00 - Kaplica "Ogrójec"
22.04.1990 o godz.16.00 - Kaplica "Ogrójec"
6.05.1990 o godz.16.30 - Klasztor
20.05.1990 o godz.16.00 - Kaplica "Ogrójec"
3.06.1990 o godz.16.30 - Klasztor
17.06.1990 o godz.16.00 - Kaplica "Ogrójec"

Informacje bieżące znajdują się na Tablicy Ogłoszeń Duszpasterstwa na dziedzińcu Klasztoru O.O. Franciszkanów.
CZUWAJ!
Duszpasterz Harcerek i Harcerzy
Ojciec Franciszek

DRUHNY I DRUHOWIE !

W tym roku już po raz dziewiąty spotkamy się na Złazie K.I.Skaut. Wychowali się na nim harcerze wejherowscy lat 80-tych. W naszych corocznych Złazach uczestniczyło liczne grono harcerek i harcerzy z innych rejonów Polski. Tegoroczny Złaz odbywa się w czasie, gdy stoimy przed szansą przywrócenia HARCERSTWA społeczeństwu polskiemu w kraju i poza jego granicami.
"Idea służby Bogu i Polsce przyświęca zachodzącym w Polsce historycznym przemianom. Nie może Was tu zabraknąć - pomimo stalinizmu, pomimo lat 70 - tych, pomimo stanu wojennego."
Zapraszam Was na to spotkanie złazowe, które oby jak najlepiej służyło idei odrodzenia harcerstwa w naszym regionie.

CZUWAJ!

phm. Ryszard Kandzora

Spotkanie GG i WW z czytelnikami na "Kaszubach"

Janusz Iskierski

Po pierwszych wzmiankach jakie Gazeta Gdańska zamieściła na swoich łamach o Wejherowskich Widnokręgach i vice versa, było jasne, że redakcje obu pism łączy jakaś nić wzajemnej sympatii. Trudno dokładnie wyjaśnić skąd to się bierze, ale pewnie stąd, że obie bardzo zainteresowane są rozwojem sprawnie funkcjonujących samorządów lokalnych i jak sądzę zajmują podobne stanowisko w sprawie niepodległości Litwy i innych narodów.

Spotkanie odbyło się w gościnnych murach Szkoły Podstawowej nr 11, która, jak to zapewnił jej dyrektor Zaleski, stoi otworem dla wszelkich słusznych inicjatyw.

W trakcie parogodzinnej dyskusji, momentami bardzo emocjonującej, poruszono wiele wątków. Zaczęło się od głosów krytycznych pod adresem Wejherowskich Widnokręgów. Pan Tobias postawił redakcji ciężki zarzut stronniczości przejawiającej się prezentowaniem Posła Antoniego Furtaka jako "naszego Posła", z czego wynikałoby, że Poseł Lenz "naszym Posłem" nie jest. Zapowiedział nawet, że jeżeli Wejherowskie Widnokręgi nadal będą odcinać się od Posła Lenza, przestanie je kupować. W sukurs naszym redaktorom (WW w trakcie spotkania reprezentował Adam Dunst i Jerzy Budnik) przyszła "sala", z której pomruku wyłoniło się zapytanie : "dlaczego Posła Lenza nie ma na dzisiejszym spotkaniu? - jest przecież mieszkańcem naszego Osiedla". (Tutaj broniłbym Posła Piotra Lenza, bowiem indywidualnych zaproszeń na spotkanie nie rozsyłaliśmy, mógł więc o nim nie wiedzieć, a najprawdopodobniej w tym czasie miał ważniejsze sprawy na głowie jako Poseł RP).

Jerzy Budnik w sposób wyczerpujący wyjaśnił dlaczego łamy WW w sposób szczególny otwarte są dla wypowiedzi Posła Antoniego Furtaka. Wynika to z faktu, że WW wywodzą się z tego samego nurtu ideowego co Antoni Furtak, tzn. ruchu społecznego Solidarność, podczas gdy Poseł Lenz był członkiem PZPR. Prowadzący spotkanie Andrzej Remiszewski /WKO"S"/ dorzucił swoje 3 grosze, stwierdzając, że udostępnienie łamów p.Posłowi Lenzowi nie tylko nie zwiększyłoby poczytności WW, ale mogłoby ją zmniejszyć, ponieważ w czerwcowych wyborach otrzymał kilka % głosów, podczas gdy Antoni Furtak 78%. Bardziej wyważone stanowisko zajął w tej sprawie Tadeusz Woźniak z Gazety Gdańskiej stwierdził, że naturalne dotąd ostre podziały będą się zacierać. Wynika to z faktu, że nurt rozliczeniowy będzie musiał ulec wygaszeniu na rzecz orientacji konstruktywnej.

Mimo "konstruktywnej" wypowiedzi Tadeusza Woźniaka, Gazecie Gdańskiej dostało się z tej samej lewej flanki, z której ugodzono w WW. Pan Paguła zarzucił GG stronnicze nastawienie do Kaszubskiej Rady Samorządowej. Gazeta, zdaniem dyskutanta, powinna opisać KRS tak jak każdą nową społeczną inicjatywę - bez uprzedzeń. Tymczasem publikując specjalne wyjaśnienie Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, w którym dystansuje się ono od KRS-u, GG zajęła wobec niej stanowisko negatywne.

W odpowiedzi Stanisław Janke stwierdził, że redakcja Gazety Gdańskiej otrzymała wiele telefonów od czytelników zdezorientowanych nowymi inicjatywami, które występują pod szyldem "kaszubski". Jest to swojego rodzaju moda na kaszubskość. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie poczuło się zmuszone wyjaśnić, że w tej inicjatywie nigdy nie uczestniczyło i nie uczestniczy. Andrzej Remiszewski dodał, że Kaszubską Radę Samorządową

cd na str. 7

NEW! "ogólniaczek"

numer 1

OD REDAKCJI

"Ogólniaczek" jest to pismo, w którym chcielibyśmy opisywać życie w naszym Liceum, jego dobre i złe strony. Mamy nadzieję, że do redagowania tego pisma zgłosi się wielu chętnych z naszej budy. Niemniej zastrzegamy sobie to, że "Ogólniaczek" nie będzie miejscem załatwiania porachunków - profesorowie śpijcie spokojnie!
Życzymy wszystkim przyjemnej lektury.

Redakcja

Więcej w-f

O tym, że lekcje WF-u w szkołach traktowane są jak "piąte koło u wozu", wszystkim chyba dobrze wiadomo. W naszym L.O. nauczyciele tego przedmiotu starają się jednak, aby zmienić ten stan rzeczy. Rozumieją oni, że dwie godziny lekcyjne tygodniowo, to stanowczo za mało, aby młodzież prawidłowo rozwijała się fizycznie. W tym celu organizują oni rozgrywki międzyklasowe w wielu dyscyplinach. Ostatnio odbyły się rozgrywki w tak nietypowej dyscyplinie jaką jest ringo. Natomiast w kwietniu zostaną rozegrane mecze w badmingtona. Jak więc widać naszym profesorom nie brakuje pomysłowości. Byle tak dalej!

Marcin Łopato

IVd - koniec jednej epoki początek ...?

Liceum Ogólnokształcące jest jedną z trzech szkół średnich w naszym mieście, niczym się nie wyróżniającą wśród szarych budynków grodu Wejhera. Jednak ta pozorna bierność nie odzwierciedla sytuacji wewnątrz. Wśród uczącej się tam młodzieży znajdują się ludzie, którzy zapoczątkowali aktywność kulturalną.

Przedmiotem tej działalności stał się teatr, najpiękniejsza i najtrudniejsza dziedzina sztuki. Skład aktorski rekrutuje się z aktualnej IV d, klasy o niepowtarzalnych indywidualnościach i niepohamowanej woli tworzenia. Ich pierwsze spotkanie ze sztuką teatralną miało miejsce w drugiej klasie. Wtedy to, zachęceni przez wspaniałą polonistkę prof. Łysakowską, wystawili "Dziady" A.Mickiewicza. Te pierwsze kroki bacznie obserwował wychowawca i kumpel (nie każdego nauczyciela można w ten sposób określić) Jasiu, który wspomagał ich swoją wiedzą. Zauroczeni teatrem stali się jego sługą, a efektem "służby" było wystawienie kolejno: "Fedry", "Szaleństwa Piotra O'Hoey" Mrożka, oraz po raz drugi "Dziadów cz. II" A.Mickiewicza w wersji rock opery. To ostatnie przedstawienie zdobyło olbrzymi aplauz publiczności oraz krótką notkę w Dzienniku Bałtyckim. Oprócz wystawiania sztuk wsławili się niekonwecjonalnymi apelami, które swoją formą i treścią zaczęły przyciągać słuchaczy. Każdy ich następny występ był niecierpliwie oczekiwany. I tak też było na balu studniówkowym, którego kulminacyjnym momentem miał być program IV d. Był on prawdziwym szokiem dla społeczności uczniowskiej oczekującej lekkiej i przyjemnej zabawy. Trochę już wstawieni odbiorcy wyklaskiwali niezrozumiały dla nich program oparty na "Kolędzie nocce". Ten incydent zakończył ich działalność w szkole, zresztą nie ma się co dziwić, zbliża się matura, później egzaminy wstępne. Po raz kolejny szkoła pozbędzie się zdolnych uczniów. Czy znajdą oni kontynuatorów? Czas pokaże, ale możemy być dobrej myśli, ponieważ dopóki w szkole będzie uczył Jasiu to coś ciekawego na pewno się wydarzy. Może już nie długo?

Uczeń IVd

Konkurs

Ogłaszamy konkurs na liryki dowolnej tematyki.

Kontakt : Kazio

Nagrody : później - niespodzianka.

Humor zeszytów

Duży peleton rycerzy pędził na koniach ku zwodzonemu mostowi.

Staruszek galopował w stronę telefonu, aby wezwać straż pożarną.

Na koniec roku postanowiliśmy złożyć się na wieniec dla naszej wychowawczyni. W tym celu każdy z nas beknął po 1000 zł.

Zebrał : Rafał Lorenz

Skład redakcji : Kazimierz Sorn, Tomasz Buśko, Piotr Cholajn /opracowanie graficzne/
Kontakt z redakcją : Kazio z I f

Kwiaty

Nasza redakcja została zaproszona na Walne Zgromadzenie Członków Meblarskiej Spółdzielni Inwalidów "ZRYW" w Wejherowie. Odbyło się ono 23 marca. Udając się na to spotkanie spodziewałem się co prawda na dobry reportaż, jednakże wydarzenia, które nastąpiły przerosły moje oczekiwania. Na oczach zgromadzonych odbył się żałosny spektakl - walka o utrzymanie władzy między członkami nomenklatury, połączona z publicznym praniem brudów. Na spotkanie to została zaproszona redakcja Dziennika Bałtyckiego, w osobie Pani Redaktor Reginy Osowickiej, nie bez ważnej przyczyny, jak się później okazało. Zebranie rozpoczął Przewodniczący Rady Nadzorczej Pan Ruchalski, przywitał zebranych i podzielił się z nimi kilkoma refleksjami przypominającymi do złudzenia "dobre", niedawno minione, czasy. W czasie wystąpienia Przewodniczącego uwagę moją zwrócił pokaźnych rozmiarów bukiet kwiatów stojący na oknie, za Prezesem Sp-ni panem PONKĄ. W pierwszej chwili pomyślałem, że są one przeznaczone dla którejś z wyróżniających się pracownic. Jak się później okazało byłem w błędzie. Ale nie uprzedzajmy wypadków.

Ze sprawozdaniem z działalności Sp-ni za miniony rok wystąpił, wspomniany wcześniej, Prezes. Po kilku zdaniach wygłoszonych przez mówcę, poczułem się nagle jak w epoce miłościwie panującego króla Edwarda. Sukces gonił sukces, zyski wielokrotniały, produkcja rosła, były co prawda obiektywne trudności, ale nie warte wzmianki. Następnie pan PONKA rozczulił słuchaczy przypomnieniem swojego przemówienia na pogrzebie zmarłego pracownika. I wreszcie, koronny argument na dobrą robotę. Było nim powoływanie się (nie ostatni zresztą raz) na artykuł pani Redaktor Reginy Osowickiej zamieszczony w Niezależnym Piśmie Wybrzeża.

Z tej wycieczki w czasie pozwoliły mi wrócić, jedyne w tym momencie znaki czasu, mianowicie wisząca za stołem prezydialnym flaga Solidarności i wycięta z gąbki korona przyczepiona do steropianowego Orła.

Z kolei nastąpiło kilka banalnych wystąpień sprawozdawczych utrzymanych w stylu Prezesa. Następnie wywiązała się dyskusja. Rozpoczął ją zdeterminowany robotnik, który porównał zakładową nomenklaturę do zabójców Księdza Popieluszki, jest w tym na pewno sporo przesady, ale daje nam pewne wyobrażenie co do stopnia determinacji załogi. Od początku dyskusji dały się zauważyć dwa obozy, pierwszy Prezesa, drugi Przewodniczącego Rady Nadzorczej. Panowie ci zaczęli się wzajemnie obrzucać błotem, nie pamiętając o załodze, dla służenia której zostali powołani. Nie zamierzam się rozwodzić nad tym żałosnym pokazem braku samokrytycyzmu tym bardziej, że powinien się tym zająć prokurator. Dla przykładu tylko podam, że pan Ruchalski zarzucił Prezesowi próbę wymuszenia przydziału samochodów dla Zarządu (skąd my to znamy?). Drużyna Pana Prezesa oskarżyła Pana Ruchalskiego o użycie w celach prywatnych spółdzielczego środka transportu. Ot także zwykłe chwytanie się brzytwy przez tonących, szkoda tylko, że odbywające się kosztem ludzi niepełnosprawnych, dalekich od personalnych rozgrywek szefostwa, zastraszonych, a tym samym nie mogących bronić należnych im praw.

Ciekawym momentem było wystąpienie gościa, v-ce prezydenta Wejherowa pana Łagi. Wspomniał o obecnych na sali przefarbowanych lisach, pozujących obecnie na demokratów, co dla Pana prezydenta, jak sam to określił, demokraty z krwi i kości, jest rzeczą nie do przyjęcia. Kogóż to Pan Łaga miał na myśli? Niestety nie sprecyzował tego dokładnie. Może chodziło mu o Prezesa, może o pewnego pana, byłego I sekretarza Zakładwej PZPR, a obecnie sekretarza NSZZ"Solidarność". Niestety, możemy tylko przypuszczać. A może Pan prezydent uchylił rąbka tajemnicy? Przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" pan Czesław Kłosowski nazwał ustępującą radę towarzystwem wzajemnej adoracji, komentarz chyba zbyteczny. Następnie poruszył kilka istotnych dla spółdzielców problemów. Zapytał również o przydział tzw. kilometrówki. Dla przykładu Prezesowi przyznano 800 km. "Skąd to się wzięło, członkowie mają prawo to wiedzieć, to są nasze pieniądze", pyta rozgoryczony pan Kłosowski. Dlaczego w zakładzie powołanym do rehabilitacji nie można dowozić pracowników zakładowym środkiem transportu, tym bardziej że prezesowi przydzielono zwrot kosztów za przejazdy prywatnym samochodem. Kończy przewodniczący Solidarności.

Jedna z pań zapytała Prezesa, czy znane jest mu znaczenie słowa nomenklatura, skoro twierdzi, że on do niej nie należy. Rzeczywiście, wywody Prezesa mogłyby wzbudzić salwę śmiechu, gdyby nie okoliczności. Otóż usiłował on udowodnić zebranym, że nie jest z nomenklatury powołując się na wymiętoszony egzemplarz Dziennika Bałtyckiego(znowu ten Dziennik) z 1987 roku.

Było w nim ogłoszenie o rozpisanym konkursie na stanowisko Prezesa, które w rezultacie zajął. Dziwna to sofistyka, przypominająca odwracanie kota ogonem. Nasuwa się pytanie, czy prezes jest tak naiwny, czy też podległych mu ludzi uważa za idiotów. Nie zorientowanym wyjaśniam, że pan PONK to były etatowy pracownik PZPR Powszechnie wiadome jest, że pracowników "nienomenklaturowej" PZPR, jak twierdzi Prezes, stawiano na "nowych odpowiedzialnych stanowiskach"(oryginalne nazewnictwo epoki).Innymi słowy w 1987 roku nie możliwym było powołanie prezesa, nie będącego członkiem rządzącej wtedy partii. Miejmy więc nadzieję, że cierpliwość pozwalająca pracownikom znosić rządy nomenklatury wyczerpały się, że wreszcie ludzie

cd na str. 7

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Wraz z kalendarzową, pojawiła się na stadionach wiosna piłkarska. Pora nadziei i szansy, czy wykorzysta ją nasza drużyna?

Miejmy nadzieję, że piłkarze nie uraczą nas ligową szarzyzną, charakterystyczną nie tylko dla niższych szczebli rozgrywkowych. Przerwa zimowa, jak zapewnił mnie trener wejherowskiego "Gryfa" Pan WOJCIECH BORK została solidnie przepracowana.Z powodu finansowych kłopotów trenowali na miejscu, w Wejherowie, rozgrywając kilka udanych meczy sparingowych, m.in. zremisowali 2:2 ze Stoczniowcem - Gdańsk-zespołem górnych rejonów III ligi. Z jakimi nadziejami przystąpią do rundy rewanżowej?

" Jak wynika z tabeli - mówi trener - będziemy walczyć o pierwsze miejsce, równoznaczne z awansem o szczebel wyżej" 5 punktów przewagi nad drugą "Cartusią", czyni te nadzieje realnymi, tym bardziej, że jesienna konfrontacja z kartuskimi piłkarzami wypadła na korzyść "Gryfa". Kadra wydaje się stabilna, w podstawowym składzie nie zanotowano poważniejszych zmian. Wiosną barw Międzyzakładowego Miejskiego Klubu Sportowego bronić będą:

Bramkarze:
LECH BRAUER, WOJCIECH PIONK,

Obrońcy:
JAROSŁAW TULODZIECKI, ROMAN SIROCKI, JANUSZ MAGULSKI, ZDZISŁAW BŁASZKOWSKI, KRZYSZTOF LEMKE, JACEK BŁASZKOWSKI,

Pomocnicy i napastnicy:
GRZEGORZ TREDER, JANUSZ TREDER, SEBASTIAN CZESZEWIK, PIOTR ŁAGA (KAPITAN), RYSZARD NALEPA, WOJCIECH BARANOWSKI, PIOTR WOZNIAK, JAROSŁAW ARENDT, PIOTR MÜNCH.

Najlepsi strzelcy zespołu to:
ŁAGA /11 bramek/, BARANOWSKI/9/, TREDER J /5/.

Rundę wiosenną piłkarze rozpoczynają 1 kwietnia wyjazdowym meczem z II drużyną gdańskiego "Stoczniowca". Po tym spotkaniu będziemy mieli pewne rozeznanie co do formy naszego zespołu, trzymamy kciuki!

Ciekawie zapowiada się mecz "Gryfu" w IV rundzie Pucharu Polski. Przeciwnikiem będzie I drużyna "Stoczniowca", grająca na codzień o dwa szczeble rozgrywkowe wyżej.

Mecz odbędzie się 11 kwietnia o godz. 17.oo. Jest szansa na pokonanie wyżej notowanego rywala, tym bardziej, że "Gryf będzie gospodarzem tego spotkania.

Organizatorzy i piłkarze serdecznie zapraszają kibiców i liczą na gorący doping, który, jak wiadomo, może skutecznie dopomóc drużynie.

Według trenera mocną stroną zespołu jest ambicja i duże zaangażowanie piłkarzy. Żeby tylko zawodnicy konsekwentnie realizowali przedmeczowe założenia taktyczne- z czym dotychczas różnie bywało- to powinny przyjść wyniki na miarę oczekiwań klubu i mieszkańców spragnionych futbolu na dobrym poziomie. Jesienią, przeciętna frekwencja na meczach rozgrywanych w Wejherowie wynosiła 500 osób.

Mecze I drużyny rozgrywane będą na głównej płycie stadionu na Wzgórzu Wolności, miejmy nadzieję, że przy większej ilości widzów. O dokładnych terminach informujemy obok. Bilet na mecz będzie kosztował 1000 zł . Nie jest to dużo, zwłaszcza, że 2 godziny spędzone na świeżym powietrzu połączone z rodzinnym spacerem/dzieci do lat 12 będą wpuszczane bezpłatnie/ jest na pewno zdrowsze niż siedzenie przed telewizorem.

Życzymy naszym piłkarzom sukcesu licząc na wiele emocji i radości. O przebiegu rozgrywek będziemy systematycznie informować na łamach naszego pisma.

W.Z.

Tabela po rundzie jesiennej

1.Gryf Wejherowo	11	20:2	37:6
2.Cartusia Kartuzy	11	15:7	29:9
3.Spartan Tczew	11	13:9	17:15
4.Zatoka Puck	11	13:9	16:21
5.OPEC Gdynia	11	12:10	27:32
6.LZS Choczewo	11	11:11	18:19
7.Stoczniowiec II	11	11:11	19:18
8.Vietcisa Skarszewy		10:12	12:20
9.Wisła II Tczew	11	9:13	11:18
10.Arka II Gdynia	11	8:14	7:11
11.LZS Kaliska	11	6:16	11:24
12.Kaszubia Kośc.	11	4:18	8:19

Mecze Gryfa w Wejherowie

22.04/niedziala/	OPEC	11**
06.05/niedziela/	Vietcisa	11**
20.05/niedziela/	Kaszubia	11**
02.06/sobota/	Wisła II	16**
16.06/sobota/	Arka II	17**

Spotkanie...

cd ze str. 4

utworzyły partie dawnej koalicji, a teraz niektóre z nich, jak np. SD, do niej się nie przyznają.

Nie sposób przytoczyć głosów wszystkich dyskutantów. Opinie krytyczne w stosunku do WW dotyczyły bądź to zbyt łagodnego przedstawiania poczynań nomenklatury, a nawet jakby wyciszania wcześniej podjętych spraw, bądź to wyrażały postulat, aby nie koncentrować się na sprawach rozliczeniowych, bowiem "im bardziej się naciska, tym większy opór". Poza tym łatwo można skrzywdzić ludzi uczciwych tylko dlatego, że mieli legitymacje partyjne. Również zdaniem Tadeusza Woźniaka najważniejsze w tej chwili jest budowanie lepszej rzeczywistości, natomiast wątek rozliczeniowy powinien być podejmowany w sytuacji, gdy dysponuje się dowiedzionymi faktami. Stwierdzenie Andrzeja Remiszewskiego, że redakcja pisma nie dysponuje własnym aparatem śledczym, spotkało się z uwagą, że świadczy to o słabym kontakcie ze społeczeństwem. Jak gdyby podsumowując ten wątek dyskusji, Adam Dunst przypomniał, że Wejherowskie Widnokręgi mogą zapisać częściowo na swoje konto sprawę rozliczenia prezydenta Wejherowa przez MRN. Dzięki jej nagłośnieniu niektórzy radni pozbyli się obaw przed występowaniem przeciwko nomenklaturze. To siła opinii publicznej.

Janusz Iskierski

Kwiaty

cd ze str. 6

otrząsną się z marazmu, wezmą inicjatywę we własne ręce, powołają ludzi godnych, mających na uwadze dobro spółdzielni, a rewelacjami ujawnionymi w tku wojny podjazdowej szefów, zajmą się odpowiednie czynniki. Ciekawe tylko, czy zakładowym prominentom starczy odwagi na ponowne kandydowanie.

Jak długo jeszcze nomenklatura wywodząca się ze skompromitowanej PZPR będzie rządzić zakładami naszego miasta? Jak długo jeszcze będzie wichrzyć, wstrzymywać reformę, szykanować ludzi inaczej myślących, wyrzucać z pracy im niewygodnych? Otóż tak długo, drodzy czytelnicy, jak im na to pozwolicie.

Ze swej strony bylibyśmy wdzięczni, gdybyście zechcieli zapraszać naszą redakcję na zebrania mające żywotne znaczenie dla waszych zakładów.

Pozwoliłoby to nam lepiej naświetlać problemy, ujawniać nadużycia i demaskować oponentów nowej rodzącej się Polski. Pozostaje jeszcze wyjaśnić sprawę tajemniczego bukietu. Otrzymała go niezależna dziennikarka, niemniej niezależnego pisma, pani Regina Osowicka. Wręczył go osobiście Prezes, miejmy nadzieję, że w podzięce za obiektywizm i zasługi, jakie wniosła swoimi artykułami w rozwój spółdzielni. O dalszym rozwoju sytuacji w Sp-ni "Zryw" poinformujemy w następnym numerze.

Wojciech Zając

Dyżury posła Antoniego Furtaka w Biurze Poselskim(lokal przy ulicy 1 Maja 4) w każdy poniedziałek od 15.00 do 17.00
/prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny/

Biuro Poselskie czynne:
pn 9.00-11.00 i 16.00-18.00
wt 12.00-14.00 i 16.00-18.00
śr 12.00-14.00 i 16.00-18.00
cz 10.30-12.30 i 16.00-18.00
pt 10.30-12.30 i 16.00-18.00

Zespół Szkół Ogólnokształcących w Wejherowie

ZATRUDNI :

- nauczycieli j.angielskiego i j.niemieckiego
- nauczyciela informatyki

PRACA

Inżyniera chemika z doświadczeniem w przetwórstwie warzyw i owoców zatrudnię tel.72-44-47.

Sprostowanie

W poprzednim numerze "Wejherowskich Widnokręgów" z błędem podaliśmy nazwisko v-ce Wojewody Gdańskiego pana Rycherta, za co przepraszamy zainteresowanego i naszych czytelników.

Redakcja

W lokalu Biura Poselskiego /ul. 1 Maja 4/ można nabyć wydawnictwa "Wejherowskich Widnokręgów" :
1. "Nowy ustrój samorządowy" - reprint książki z 1933r. o samorządzie województw poznańskiego i pomorskiego.
2. "Szkolenie samorządowe w zarysie" krótkie i zwięzłe informacje z zakresu przyszłego samorządu.

Możesz również zgłosić swój akces na prenumeratę (z dostawą do domu) przy niezmienionej cenie 1 egzemplarza.

Wpłaty na fundusz wyborczy

1.Wojciech Zając	10.000 zł.
2.Henryk Brzozowski	500 zł.
3.Ryszard Nalepka	1.500 zł.
4.D.Zajączkowska	10.000 zł.
5.Aleksander Mirski	2.000 zł.
6.Andrzej Goński	2.000 zł.
7.Jadwiga Szumińska	2.000 zł.
8.Maciej Morawski	4.000 zł.
9.Maria i Roman Blok	20.000 zł.
10.nieznany ofiarodawca	2.000 zł.
11.Ze spotkania z GG i WW	47000zł.
12.Wojciech Zając	25.000 zł.
13.Katarzyna Rąpca	30.000 zł.

Wpłaty na fundusz charytatywny

1.Maria i Roman Blok	30.000 zł.
2.Bronisław Zębala	400.000 zł.
3.Z.O. "Neptun"	100.000 zł.

Ogłaszając się w "Wejherowskich Widnokręgach" nie stracisz!

Cena ogłoszenia 500 zł za słowo
Cena reklamy 1000 zł za 1 cm²

I Tobie się opłaci!

TREŚĆ OGŁOSZENIA:

250zł

Wejherowskie Widnokręgi
ul. 1 Maja 4
84-200 Wejherowo
skrytka pocztowa 47

Dylematy rewolucji samorządowej

Trudno zauważyć większe oznaki euforii związane z faktem zbliżania się wyborów samorządowych. Słyszy się raczej wypowiedzi pełne zatroskania. Przyszło mi w związku z tym na myśl określenie: "rewolucja, która boi się samej siebie". Czegoż to się boi? Ruch Solidarności 1980 - 81 został swojego czasu obdarzony mianem "samoograniczającej się rewolucji". Samoograniczenie wynikało ze świadomości /wówczas powszechnej/, że istnieje jakaś nieprzekraczalna granica wynikająca z usytuowania geopolitycznego i geoideologicznego Polski, której przekroczenie grozi "interwencją". Wyzwolona wówczas energia społeczna ulokowana została w przyciasnym gorsecie związku zawodowego.

Dzisiaj mamy sytuację, jakby odwrotną. Zaangażowanie w sprawy publiczne jest niewielkie, natomiast obszar wolności, w którym to zaangażowanie może się realizować jest nieporównanie większy niż przed dziesięciu laty. Mówiąc obrazowo, stoi przed nami problem wypełnienia treścią, tzn. sprawnym działaniem, tworzących się form społeczeństwa w tym także przyszłych Rad Miejskich i Gminnych.

Nie ulega wątpliwości, że praca w samorządzie terytorialnym będzie wymagała znacznie większych kompetencji niż np. sprawowanie funkcji związkowych. Tymczasem wielu obywateli, cieszących się społecznym szacunkiem i posiadających wiedzę fachową niezbędną do sprawnego zarządzania miastem, nie zamierza kandydować. Może się jeszcze zdecydują? ... Jakże potrzebny byłby dobry ekonomista - dobry tzn. potrafiący język teorii przełożyć na język praktyki, no i oczywiście nie może to być specjalista od ekonomii socjalizmu. Wiemy już, że samorząd miejski będzie miał prawo prowadzenia działalności gospodarczej. Może ona być ważnym źródłem dochodów Kasy Miejskiej. Potrzebni są więc ludzie potrafiący taką działalność zorganizować. Ludzie myślący nowocześnie, dynamiczni, nie zamierzający zasypywać gruszek w popiele.

Sprawne gospodarowanie miastem, rozwiązywanie wielu jego problemów wymaga także dobrej znajomości przepisów prawa. Rada Miejska pozbawiona prawnika, będzie w jakiejś mierze uzależniona od usług zawodowych prawników. Ograniczy to jej sprawność, a poza tym narazi na dodatkowe koszty. Skądinąd, zapewne dlatego prawnicy nie garną się do pełnienia funkcji społecznych, ponieważ swoją wiedzę traktują jako kapitał przynoszący dochody...osobiste rzecz jasna (w głębi ducha rozumiem ich i nie potępiam - to nieoficjalnie).

Jednym z głównych zadań Rady Miejskiej będzie opracowanie koncepcji rozwoju miasta w tym także wizji rozwoju ekonomicznego. Jeśli np. uzna ona, że Wejherowo ma pełnić funkcję centrum handlowego o zasięgu ponadlokalnym (a dlaczego nie?), to będzie to wymagało zapewne odpowiedniego rozmieszczenia usług handlowych w przestrzeni miejskiej. Oprócz specjalisty od spraw handlu, będzie do tego potrzebny także fachowiec w dziedzinie urbanistyki i planowania przestrzennego. Zresztą nie tylko.

Wystarczy przykładów. Wymieniłem je, żeby pokazać, jak bardzo mylą się Ci, którzy sądzą, że wystarczy wymienić poprzednią ekipę, żeby było dobrze. Jeśli natomiast nie zamieszczam tutaj apelu do współobywateli naszego miasta, którzy coś potrafią, aby jednak zgłosili swoje kandydatury do przyszłej Rady Miejskiej, to tylko dlatego, że felieton nie jest rubryką ogłoszeń.

Ach! Ktoś mógłby zareplikować, że Rada Miejska wcale nie musi składać się z fachowców. Wystarczy, że jest uczciwa, ma dobre chęci, a fachowców może zatrudnić - na etatach zresztą w Urzędzie. Więcej, oni nawet tam są... No właśnie.

Janusz Iskierski

Obcym wstęp wzbroniony?

Urząd Miejski w Wejherowie, jeszcze w m-cu lutym br. został zobowiązany do zinwentaryzowania całego budynku b. KM-G PZPR. Inwentaryzacji jednak nie przeprowadzono. Nie zgodziły się na to osoby opiekujące się tym budynkiem. Nie pomógł nawet telex wysłany przez władze miejskie do Urzędu Wojewódzkiego zawierający prośbę o podjęcie interwencji w tej sprawie.

Czyżby administracja państwowa na naszym terenie, była bezradna, wobec oczywistego ignorowania przez b. funkcjonariuszy aparatu partyjnego, zarządzeń i zaleceń Komisji d/s majątku b. PZPR.

Co kryje się za zamkniętymi dla „obcych" drzwiami wejherowskiego „białego domu", że tak zaciekle strzeże się jego tajemnicy.

Czy chodzi tu tylko o grę na zwłokę, czy o coś więcej ...

Pozostaje żywić nadzieję, że do 31 marca br. zgodnie z zapowiedzią min. Halla, wszystkie sprawy dotyczące majątku b. PZPR zostaną ostatecznie wyjaśnione i budynek b. KM-G po zinwentaryzowaniu przekazany zostanie miastu.

Jerzy Budnik

Polityka za 3 grosze

Szanowny Kolego Redaktorze! Nie ma polityki bez pieniędzy - to prawda powszechnie znana. Tak więc jeżeli mamy mówić o polityce lokalnej, polityce samorządowej, trzeba zastanowić się nad tym za jakie pieniądze będziemy ją robili. Na to pytanie odpowiedź jest niestety negatywna: o przyszłych dochodach samorządu niewiele dziś wiadomo. Gdyby utrzymać obecny stan gospodarki budżetowej w państwie, to cała reforma samorządowa sprowadziłaby się jedynie do wyboru nowych ludzi, a więc okazałaby się fikcją. Gminy i miasta muszą uzyskać samodzielność finansową i powinny dążyć do samowystarczalności finansowej.

Jak rozumiem samodzielność: - chodzi o to, aby samorząd dysponował swoimi własnymi dochodami i źródłami finansowania i, aby mógł, w granicach prawem przepisanych, decydować sam o swoich wydatkach.

Samodzielność finansową powinien zapewnić gminom trwający obecnie proces uchwalania nowych ustaw. Będzie to trwało niestety dość długo, bo wiąże się ze żmudnym procesem przekształceń własnościowych (uwłaszczenie samorządów!) oraz budową nowego systemu podatkowego. Co najmniej pół pierwszej kadencji nowych władz samorządowych będzie przebiegać w nienormalnych warunkach przejściowych, a ich nienormalność powiększa dość znaczna wciąż inflacja.

Samowystarczalność finansowa to jeszcze trudniejszy problem. Tylko nieliczne gminy na świecie są całkowicie samowystarczalne. Co w tej sytuacji się robi? Ogranicza się inwestycje i wydatki, zaciąga kredyty (gminy będą miały takie prawo), sięga się wreszcie po dotacje wyrównawcze z budżetu centralnego. Nie każdy może takie dotacje otrzymać, mają one za zadanie złagodzić największe trudności w jakie gmina mogłaby popaść w wyniku niezawinionych przez siebie, obiektywnych okoliczności.

A jak na tym tle wygląda Wejherowo? Jaka będzie sytuacja okolicznych gmin? To już sprawa na całkiem inny felieton.

Jan Kowalski

Druk : "Wejherplast" w Wejherowie, ul. Podgórna 1

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO "SOLIDARNI"

Adres do korespondencji : ul. 1 Maja 4, 84-200 Wejherowo skr. poczt. 47

Kontakt telefoniczny : Janusz Iskierski tel. 72-24-35 Wejherowo

Redaguje zespół : Władysław Brzozowski, Jerzy Budnik, Adam Dunst /red. nacz./, Alina Iskierska-Bałka, Janusz Iskierski, Jerzy Joskowski, Radosław Kamiński, Jaromar Łukowicz, Grzegorz Rybakowski, Wojciech Zając, Robert Zbela.